



TEATR
IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO
W KRAKOWIE.

Odznaczony Orderem „Sztandar Pracy” I Kl.
KIEROWNICTWO ARTYSTYCZNE
KRYSTYNA SKUSZANKA, JERZY KRASOWSKI

Samuel Beckett

KOŃCÓWKA

(Fin de Partie)

AKT BEZ SŁÓW

(Acte sans Paroles)

Przekład:

JULIAN ROGOZIŃSKI

Scenografia:

WOJCIECH KRAKOWSKI

Reżyseria:

JERZY KRASOWSKI

Obsada:

Hamm	MAJA KOMOROWSKA
Clov	WITOLD PYRKOSZ
Nagg	EDWARD RĄCZKOWSKI
Nell	KRYSTYNA HANZEL

w „Akcie bez słów” — PAWEŁ GALIA

WZNOWIENIE 12 PAŹDZIERNIKA 1974

BECKETT I „KOŃCÓWKA“

Nazwisko i postać Samuela Becketta, urodzonego w 1906 r., prozaika a przede wszystkim dramaturga francuskiego, choć pochodzącego z Irlandii, laureata Nobla z 1968 r. — oznacza także — a może przede wszystkim — pewne zjawisko z kręgu współczesnej kultury, wcielające w siebie określony i zamknięty system myślenia człowieka drugiej połowy XX wieku, świat jego pojęć i marzeń, lęków i obsesji, transponowanych jednocześnie w wielki, metafizyczny wymiar, w wielką biblijną niemal parabolę.

Beckett stworzył jak gdyby nową jakościowo kategorię tego, co nazywaliśmy dotąd literaturą czy teatrem. Jej istotę stanowi nie — jak było dotąd — ciągłość epicka, lecz utrwalony raz na zawsze stan, sytuacja. Jest to sytuacja pomiędzy dwiema ostatecznościami: niekończącą się pustką kosmiczną i nicością zagłady atomowej, dwiema skrajnościami, które ująć można w graniczne, przeciwstawiające się sobie, a zarazem wzajemnie znoszące znaki: nieskończoności i zera. Twórca wyraża to zarówno w warstwie treściowej, która koncentruje się na tej ostatecznej egzystencjalnie sprawie, jaką jest śmierć — jak i w warstwie formalnej polegającej na dążeniu do maksymalnej oszczędności, można rzec: redukcji słowa, niemal że nawet do jego likwidacji jako literackiego środka ekspresji. W tym sensie Becketta można uznać za właściwego ojca tego, co uznajemy za nowoczesną literaturę, a zwłaszcza nowoczesny teatr. Najwybitniejsi nawet twórcy tego teatru (myślę tu zresztą nie tylko o autorach dramatycznych, ale także o inscenizatorach i reżyserach) są dziś w jakiejś mierze dziedzicami i dłużnikami Becketta, heroicznie zdążającego do uchwycenia i sprecyzowania ostateczności, dna, końca.

Może najbardziej charakterystycznym przykładem jest właśnie wystawiana dziś sztuka. Wszystko zawarte jest już w tytule zarówno samej sztuki (*Końcówka*) jak i jej dodatku (*Akt bez słów*), w którym wspomniane założenia ostatecznej niwelacji języka, jako środka wyrazu dramaturgicznego i teatralnego, prezentowane są przykładowo. W *Końcówce* świat sprowadzony zostaje niemal do zera. Istnieje już tylko zamknięcie, poza którym rozciąga się pusta nieskończoność. Ale redukcja postępuje wciąż dalej i dalej. W tej zamkniętej przestrzeni mieści się jeszcze dodatkowo zamknięty krąg rodzinny czterech osób (Hamm jest synem Nell i Nagga oraz prawdopodobnie ojcem Clova). To jednak jeszcze mało. Nell i Nagg są ponadto zamknięci w kubłach na śmieci. I wreszcie Hamm zamknięty ostatecznie w sobie — bo ślepy (ulubiony zresztą motyw Becketta). Dalej — i niżej — zejść już nie można. Jesteśmy na samym dnie. *Końcówka* Becketta to *Na dnie* Gorkiego po dwóch wojnach światowych i wybuchu bomby atomowej.

Podobną postawę spotykają nieraz zarzuty. Atakuje się ją jako filozofię beznadziejności, rozkładu, nihilizmu. Zarzuty takie polegają na nieporozumieniu. To tak jak gdyby z tych pozycji atakować wspomnianego Gorkiego. Jak gdyby nihilistyczną postawą nazwać zachowanie się anatoma, który z cyniczną obojętnością rozcina skalpelem tkanki ciała i patroszy najgłębiej ukryte narządy. Taka operacja oznacza również pewną formę rozkładu. A przecież jest ona jednocześnie logicznym etapem procesu poznawczego, optymistycznym świadectwem zwycięskiej myśli ludzkiej, nie cofającej się przed niczym dla rozwiązania zagadek bytu. To dowód — tak właśnie jak u Becketta — głębokiego zainteresowania się człowiekiem, przejęcia się jego sprawą i istotą, współczucia dla niego, jednym słowem, tego, co nazywamy humanizmem.

Wspominałem o myśli. Racjonalizm i pełna świadomość zachodzących w nas i obok nas procesów — stanowi fundament współczesnej sztuki. Beckett jest też jednym z odkrywców mechanizmu sztuki jako gry, czyli intelektualnej, niemal nawet matematycznej konstrukcji, tak charakterystycznej dziś dla dzieł, które chcą zasłużyć na miano nowoczesnych. W danym wypadku i o tym mówi tytuł (*Końcówka*), nawiązujący do ostatniego stadium partii szachowej (jeszcze wyraźniej widać to w oryginalnym brzmieniu tytułu, *Fin de partie*).

Końcówka jest więc najbardziej znamienym i reprezentatywnym dokumentem poetyckim pewnej zasadniczej fazy cywilizacji humanistycznej, w której przyszło nam żyć — i umierać. Ten poetycki dokument przedstawia dziś Teatr im. J. Słowackiego w realizacji, która zdobyła już ogólnopolskie uznanie.

W repertuarze:

Samuel Beckett

„KOŃCÓWKA” — „AKT BEZ SŁÓW”

Reżyseria: Jerzy Krasowski

Juliusz Słowacki

„LILLA WENEDA”

Układ tekstu i reżyseria: Krystyna Skuszanka

Sławomir Mrożek

„SZCZĘŚLIWE WYDARZENIE”

Reżyseria: Piotr Pradowski

Bertolt Brecht

„TURANDOT CZYLI KONGRES WYBIELACZY”

Reżyseria: Jerzy Krasowski

Aleksander Fredro

„REWOLWER”

Reżyseria: Jerzy Zegalski

Jan August Kisielewski

„KARYKATURY”

Oprac. tekstu i reżyseria: Piotr Paradowski
przy współpracy Marty Stebnickiej

Najbliższa premiera:

William Szekspir

„OPOWIEŚĆ ZIMOWA”

Reżyseria: Krystyna Skuszanka

Cena zł 1.—